

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela trzynasta po Zielonych Świątkach, dnia 30. Sierpnia 1846.*

Religia.

Obraz dobrej Dziewczyny czyli niewinnój Panny.

(Dokończenie.)

Nie Panna nie ma w sobie takiego, co by upoważniało do złego o niej sądzenia. Nie ufa majątkowi rodzicielskiemu, ani się z niego wynosi. Nie jest tak próżną, aby na tém zasadzała wartość, co żadnej nie ma z siebie i nie nadaje wartości. Nie spogląda na drugie z pogardą, którym Bóg dał mniej majątnych rodziców. Ona wie, że nie majątek stanowi prawdziwego bogactwa dzieci, który im dają rodzice, ale to, co z nich czynią przez wychowanie. Przetoć stroje i mody mało jój czasu zabierają. Nie suknie, nie strój, nie sztucznie splecione włosy i pokrężowane loki, lecz to, co serce upiększa, służy jój za środek do jednania sobie szacunku i godności. Nie chce ona się podobać zbrodniarzom i głupcom, lecz uczciwym ludziom. To zna bardzo dobrze, że strojność, ta płochęć z naturalnej chętki podobania się wynikająca, zbyt łatwo źle strzeżone serce z głupstwa prowadzi do upadku i zguby. Tak więc w tej mierze postępuje, jak jój radzi roztropność, nie opiera się uperczywie zwyczajom uży-

wanym w noszeniu sukien, gdy te odpowiadają wstydlivosti. Tylko do takiej mody nie da się skłonić, która obraża skromność — tego nie uczyni, aby obnażona, lub na pół tylko osłoniąca, wystawiła się na lubieżną pożądlivosc rozwiązłych, i, że tak rzekę, śmierć zadała czyli wyrzekła się panieńskiej wstydlivosti. Bo wtedy w oczach bogobojnych ludzi wydałaby się bezczelną lubieżnicą, i służyłaby za przedmiot podłych żartów i szyderstw.

Jak suknia, którą nosi, tak i jój głos nawet wyraża jój charakter. Nie ma w nim nic próżnego, nic opieszalego, nic gwałtownego i porywczego, nic upartego i rozkazującego, nic miękkiego i bezczelnego. Jój wyrażenie dobitne, wyrażliwe, bez przysady i pieszczotliwości. Wszystko w niej wskazuje miłą jedność i zgodę jój uczuć i skłonności. Sam ton jój mowy wyraża skromność, wstydlivosc, uprzejmość, uległość, przez co wszystkim, wśród których żyje, osładza i uprzyjemnia życie. Panna z tém ułożeniem wcześniej łączy odpowiednie swemu przeznaczeniu ułożenie przyszłej małżonki, matki i gospodyni domu. Powołana, aby swego czasu stała się uczestniczką smutku i pociechy, pomyślności i niedoli męża,

któremu przed ołtarzem w obliczu Boga i ludzi jawnie odda rękę i serce; zawczasu usposabia się i zaopatruje w potrzebne zdolności i przymioty, aby z czułą miłością umiała opatrywać jego potrzeby, przez uprzejme postępowanie, łagodne i grzeczne uprzedzanie, przez rządność i ochędóstwo osładzać mu życie; i że tak powiem: jego trudy i prace nadgradzać przez swe tak chętne i z miłości pochodzące czynne interessowanie się. Po ukończonych zaś dziennych jego pracach, żeby mu umiała uprzejmie chwile wytchnienia, a do orzeźwienia i pokrzepienia sił, zdrowe, smaczne i czyste potrawy sporządzić i zastawić. Przy wydarzających się zaś, a prawie nieuchronnych w życiu ludzkim zmartwieniach, przez swoją uprzejmą uległość, czułe politowanie i współczucie, ujmujące perswazyje, jego niechęć i porywczosć łagodzić. Umieć stósować się do jego często dziwnego humoru, a nawet ulegać wadom, czekając troskliwie sposobności, kiedyby skuteczny znalazła przystęp i wpływ do jego serca. Do tych to zbyt ważnych i trudnych obowiązków, już jako mała dziewczynka usposabia się, i zaopatruje w te anielskie przymioty, zbyt dzielny wpływ mające na serce człowieka. Od pierwszego poranku swojego życia nie zaniedbuje ani czasu, ani żadnej sposobności do zaopatrzania swojego serca i umysłu tém wszystkiém, co tylko być może potrzebném, aby tak wielkiemu swemu przeznaczeniu godnie odpowiedzieć mogła. Już jako dobra córka wcześniej przywyka do przykrego, ale koniecznego obowiązku, uległości i posłuszeństwa, wszelką chętkę sprzecznosci przez wyćięża, przytłumia i całkiem z siebie wykorzenia, a zupełnie stósuje się do obcego humoru, i ciągle w tém wszystkiém

pilnie się ćwiczy, co jęj w przyszłości posłuży do zjednania sobie stałej i niezmiennęj miłości i zaufania małżonka. Przekonana, że piękniejszego, miłszego i pożądanszego posagu nie może przynieść mężowi, nad miłość i łagodność, połączone z niewinnością i rządnością, przetoć od samego dzieciństwa nie dla niej nie masz ważniejszego, i nie jęj mocniej nie zajmuje i nie interessuje, jak ćwiczenie się i doskonalenie w tych cnotach.

Przeznaczona także, aby swego czasu przyjęła na się godność matki, równie już wcześniej obeznawa się z wszystkimi obowiązkami tego świętego powołania. Bacznie w postępowaniu rodziców dochodzi wszystkich tych reguł, podług których ma kiedyś kształcić i formować swoje własne dzieci. Cieszy ją tedy, gdy jęj matka do pomocy używa, i z największą chęcią, czułą pomocą, ułatwia matce trudy przy wychowaniu młodszego rodzeństwa. Już na tych uczy się pod kierunkiem matki ćwiczyć się w obowiązkach nieoddzielnych od powołania matki, i przyswajając sobie te cnoty, bez których nie uda się żadne usiłowanie kształcenia umysłu i serca dzieciniego. Co dzień, to więcej, że tak rzekę, zaprzyjaźnia się z ową łagodnością i czułą uprzejmością, z owym wybaczeniem błędów, z ową cierpliwością przy uporze dziecinnym, z ową roztropnością przy ich ośbłudzie, z ową stałością i męstwem przy uporczywéj złości, że się już nie potrzebuje obawiać, aby swego czasu miała chybić drogi do serc dzieci. Celem jęj starań jest, stać się godną matką, pomnożyć szczęśliwość familijną przez dobre, przyzwoite wychowanie dzieci, a tém samém błogie owoce przysposabiać dla potomności. To już jako dziewczynka ma na oku, i do tego całe jęj życie jest

sposobieniem się. W końcu powołana trudnić się także swego czasu zarządem domu, wcześniej przyzwyczajają się do pracowitości, a strzeże próżniactwa. Unika roztargnień, za grzech poczytuje marnotrawić drogi czas na strojach i innych głupstwach niewieścich, ćwiczy się pilnie w zręczności odbywania domowych zatrudnień, aby nie była zniewolona rozpocząć kiedyś bez usposobienia tak ważne powołanie. Mocno ją to cieszy, kiedy od rana do wieczora pilnie zajęta pożytecznymi pracami, może się stać przykładem dla wszystkich w domu. Nikt jej próżnującej nie zobaczy, zawsze jest zajęta pracą, a zawsze pożyteczną. Wszystko stara się umieć, co tylko w domowym zarządzie i życiu być może potrzebne i pożyteczne. Na wszystko tedy jest baczna, wszystko pragnie umieć, aby swego czasu, nikomu, zwłaszcza czeladzi, w niczem nie dała się podejść, z którą umie się obchodzić z należytą powagą i uprzejmą łagodnością.

Czynna nie do z mordowania, przejęta swym przyszłym powołaniem, nie nie zna wyższego, i niczego mocniej nie pragnie nad to, aby swego czasu przez pilność, zręczność i pracowitość, przez czystość, ochędństwo, rzadność, umiała swój dom zamienić na świątynię cichłej szczęśliwości. Przekonana, że i ubóstwo może być schlujne i czyste, że i obok niego może żądność czyli porządek, bez względu obojga od czeladzi wymaga, i z każdej sposobności korzysta, aby ich własnym przykładem do tego zachęciła. Nawet wśród obfitości uczy się oszczędzać i obywać, bez czego obejść się można, aby potrzebne familie mogła kiedyś wesprzeć. Jej zaś najwyższą sławą, której jej skromne serce zamierza kiedyś dopiąć, jest, aby się mogła kiedy nazwać

matką ubogich, a przez dobroczynność najgodniejszy pomnik swjej płci potomości zostawić w błogosławionej swjej pamiętce.

Zaprawdę, Panna takowa jest najpiękniejszą perłą w koronie ludzkości. A mąż szczęśliwym nazywać się może, gdy ją za małżonkę i anioła stróża swego domu dostanie.

Gospodarstwo rólnicze.

O uprawie ziemi.

(Dalszy ciąg.)

Korzenie roślin są dwojakie: jedno ssają pokarm i wodę, drugie samą tylko wodą się napawają. Pierwsze rozciągają się tylko w wierzchniej warstwie ziemi i zwykle o tyle jedynie się w nią zapuszczają, o ile znajdują grunt pulchny i żyzny; drugie zaś przeciwnie idą pionowo, ale głębiej od pierwszych; ich przeznaczeniem jest: napawać wilgocią rośliny; wszakże zwykle te tylko rośliny posiadają tego rodzaju korzenie, które dają znaczną masę ziela i wielkie posiadają liście, n. p. lucerna, konieczyna i t. p. Prócz tego, są one wieloletnie, i w miarę długości tychże korzeni opierają się posusze.

Rośliny zaś kłosowe i wszelkie inne, które w gospodarstwie wiejskiem uprawiamy, bądź to jedno- lub dwuletnie, posiadają po większej części poziome tylko, czyli pierwszego rodzaju korzonki. — Według Bürgera, w rzadkich tylko przypadkach zapuszczają się one głębiej nad 6 cali; podług zaś Thaera, idą w ziemię 8, nawet i więcej cali głęboko.

Stósownie więc do powyższego założenia, że tak głęboko ziemię uprawiać i

użyzniać należy, jak głęboko się zapuszczają korzenie roślin, przyjąć można, iż pod rośliny drugiego rodzaju, n. p.: koniczynę, lucernę, kartofle i t. p., na 9 cali ziemia uprawiona być by powinna. Ztém wszystkiem, zważając z jednej strony, iż rośliny drugiego rzędu (koniczyna, kartofle i t. p.) nie tyle wymagają ziemi głęboko uprawionej, jak raczej tak głęboko spulchnionej, aby, jak to wyżej rzekliśmy, korzenie z łatwością w nią zapuścić się mogły; zważając zaś z drugiej strony, iż każdy cal głębszej orki wymaga więcej siły pociągowej, mocniejszych i dokładniejszych narzędzi rolniczych, przez co powiększają się znacznie koszta produkcyjne; zważając mówię to wszystko, przyjąć można, iż uprawa ziemi, na 6 do 7 cali głęboka, odpowie w ogólności wszystkim warunkom dobrej i korzystnej uprawy wszelkich płodów; przyjmując przecieź, że spodnia warstwa jest tego rodzaju, iż korzenie wode ssące przynajmniej na 9 do 12 cali w głąb ziemi z łatwością zapuścić się mogą. W tym przypadku można tu uprawiać wszelkie rośliny tak kłosowe jak warzywne i strączkowe; albowiem korzenie roślin kłosowych wykształca się tu do znacznej długości i nie będą się wkleć w masę, jak to wyżej powiedzieliśmy; również i korzonki wodossące znajdą tu właściwy sobie żywioł; nakoniec rośliny okopowe, mianowicie kartofle, które rzeczywiście potrze-

buja powierzchni głębiej uprawionej, otrzynują takową przez zwyczajne ich obsypywanie; przez co w najgorszym razie powierzchnia ziemi przynajmniej na 3 cale wyniesioną zostanie; ztém mają tu one ziemię blisko na 10 cali głęboko spulchnioną, w której mogą się już dostatecznie rozkrzewiać. Uprawa więc roli na 6 do 8 cali głęboka, w ogólności może być za dość głęboką uważaną, skoro, powtarzam, spodnia onę warstwa jest pulchna. Nie twierdzimy przecieź bynajmniej, aby uprawa głębsza, na przykład na 9 i więcej cali w niektórych przypadkach nie miała być korzystniejszą; owszem, według zdania sławnego Thaera, wartość gruntu z każdym calem głębszej uprawy, od 7 do 10 cali, powiększa się o 8 procentu; przeciwnie o tyle się zniża z każdym calem od 6 do 3 cali. — Atoli uprawa tak głęboka w rzadkich tylko przypadkach może być korzystną, i to mianowicie tylko tam, gdzie ziemia jest droga i ziemioplody w wysokiej cenie; a przytém, gdzie spodnia warstwa zawiera wiele części humusowych i umiarkowanie jest ścisła. U nas zaś, w ogólności, zwyczajna głębokość warstwy rodzajnej waży się między trzema a czterema calami. Ile zaś to przyczynia się do umniejszenia plonów, z poprzedniego jasno się okazuje.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4., półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.
